

KŁODZKO - Historyczny mur może nie utrzymać starego ogrodu

Napisano dnia: 2026-09-26 19:09:06



(Inf. wł.). Dużym wyróżnikiem zakonów joannitów oraz jezuitów okazywała się mrówcza praca m.in. związana z zakładaniem i prowadzeniem ogrodów. Ich obecność w Kłodzku była i jest tego dowodem, bowiem takie miejsce zachowało się do dzisiaj. I ono oraz jego najbliższe otoczenie było przedmiotem spotkania zorganizowanego w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Zainteresowane osoby zaproszono do miejscowego kolegium i w sąsiedztwo, by przedstawić jego historię i problemy z nim związane.



Muzeum Ziemi Kłodzkiej, Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Henryka Szczepanowska - społeczna opiekunka archiwum jezuickiego w Kłodzku zorganizowali 26 bm. spotkanie poświęcone dawnemu ogrodowi jezuickiemu i znajdującemu się tam średniowiecznemu murowi. Prelegentkami i prelegentami byli **Joanna Jakubowicz, Bogdan Czesak, Henryka Szczepanowska i Grzegorz Zajączkowski**. Przybliżyli swoim słuchaczom - w podziale na sekwencje tematyczne - historię wspomnianego ogrodu i także jego sąsiedztwa, w tym archiwalne projekty poświęcone zabezpieczeniu i przebudowie rzeczonoego muru oraz budowie altany. Odniesiono się do fragmentu kłodzkich murów sprzed stuleci oraz możliwości ich konserwacji i ochrony przed zagrożeniem rujną. Był też czas na zwiedzenie emporii północnej, ponadto na wywód dotyczący historii w trzech wymiarach, czyli o dotknięciu zabytku cyfrowo.



Wspomniane miejsce jest mocno obciążone przeszłością. Przez stulecia, od kiedy postawiono na nim mury, raczej niewiele pieniędzy i czasu mu poświęcano. Co z tego, że zakonnicy uprawiali i pielęgowali prowadzone przez siebie ogrody w obrębie tych murów pełne np. ziół, dzięki czemu prowadzili najlepsze apteki, gdy nie znajdowano "lekarstwa" na wzmocnienie innej tkanki. Właśnie ona współcześnie wymaga pilnych robót konserwatorskich, które oddalą zagrożenie choćby katastrofą budowlaną. To ważne, bo część historycznego muru pozostaje granicą między pobliską szkołą a znajdującym się kilka metrów wyżej otoczeniem kolegium ze znajdującym się tam ogrodem.



Wywołanie takiego tematu przez organizatorów tegorocznej edycji kłodzkich EDD ma wymiar alarmu skierowanego do instytucji, których obowiązkiem pozostaje spieszenie na ratunek historii. I to zarówno tej materialnej, i tej mającej wymiar tradycji, zwyczajów oraz wiedzy. Po prostu w starym Kłodzku rzeczywistość na tym obszarze już za mocno skrzeczy, a jego władze lokalne i miejscowe kościelne same z nią sobie nie poradzą.

